

**(Leggo - F.Balzani) Od świeżego przedłużenia kontraktu przez anonimowość po możliwe odejście. Przekłęta podróż, którą przebyło w ostatnich latach wielu graczy Romy (jak Under, Fazio czy Perotti), uderzyła również w sposób bezlitosny w Kolarova. Serb z niezastąpionego gracza pierwszego składu przeszedł w anonimowego, tak bardzo, że w ostatnim miesiącu zagrał tylko z Bologną.**

To było doświadczenie do zapomnienia, z uwagi również na polemikę na odległość z kibicami, która kosztowała bocznego obrońcę grzywnę. To nie pierwsza polemika. Wystarczy pomyśleć o wyzwiskach na stacji przed wyjazdem do Florencji w styczniu 2019 czy kontrowersyjnym ukłonie w Weronie. To kontrowersyjna relacje z kibicami, którzy nie wybaczyli mu przeszłości w Lazio i którzy teraz nie mogą nie zauważyć znaczącego spadku fizycznego i technicznego Kolarova. Spadek wydajności rozpoczął się rok temu i zaliczał wloty i upadki, przede wszystkim w fazie defensywnej. Wie o tym również Serb, który zaakceptował ze spokojem ławkę. Jego liderowanie w grupie jest nadal silne, ale zarówno on jak i Dzeko nie potrafili przekazać charyzmy zniechęconej szatni i najwyraźniej podzielili ją między (niewielu) senatorów i nowo przybyłych.

Również z tego powodu droga Alensandara może go zaprowadzić na koniec sezonu gdzie indziej. Mihajlovic chciałby go z chęcią w swojej Bologni. Dwójka rozmawiała o tym po meczu Roma-Bologna, operacja mogłaby dojść do skutku, również dlatego, że Serb ma szacunek u dyrektora sportowego Sabatiniego, który sprowadził go 13 lat temu do Włoch i dlatego, że zarobki w granicach 2 mln euro są w zasięgu klubu Saputo. Roma, ponadto, chce odnowić skrzydła defensywy. Na prawą stronę podoba się Klostermann i może wrócić Florenzi, na lewej Kolasinac, który jest na wylocie z Arsenalu. Nie licząc Spinazzoli. Również przyszłość menadżerska Kolarova w Trigorii wydaje się być zagrożona z uwagi na przybycie nowego właściciela, który zamierza przeprowadzić rewolucję w pionie zarządzającym.

Autor: abruzzo